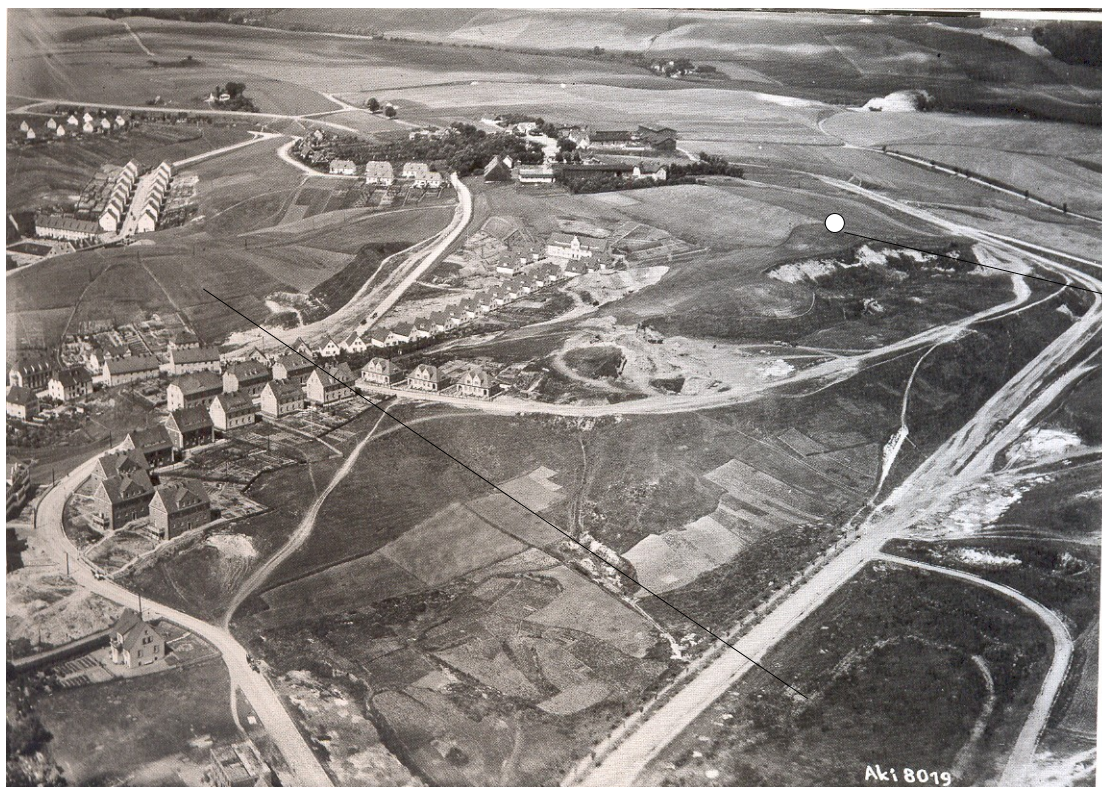


Wspomnienia 60-cio latka.

Minęło ponad 60 lat od czasu gdy zamieszkałem w dzielnicy Gdańsk –Siedlce.

Dla jednych jest to nie dużo, kto inny mówi „ale on stary”. Czy już jestem historią, bo trochę się przeżyło... Czy mam o czym opowiadać?

Mieszkałem wraz z rodzicami i rodzeństwem na ulicy Legnickiej. Pierwsze budynki powstały tu jeszcze przed 1930 rokiem.



W centrum zdjęcia widać „cywilizację”- zespół budynków- ulica LEGNICKA - Niemcy nadali jej nazwę Ludolf – Konig-Weg, wyżej ul. Wyczółkowskiego, a w prawym dolnym rogu biegnie ul. Powstańców Warszawskich. Mieszkałem w tym miejscu gdzie jest strzałka - budynek na zdjęciu był zburzony w czasie II wojny światowej. Na jego gruzach zbudowano obecnie stojący – nr 26- dlatego różni on się w wyglądzie od budynków nr 28 i 30.

Obecnie ta część Gdańska ciągle się „rozwija”, powstają nowe osiedla- np. Foscha, budynki prywatne, kościół, prywatna inicjatywa buduje punkty usługowe i praktycznie wszędzie jest blisko.

Jedynie Szkoła –Budowlanka na Powstańców Warszawskich była, chyba nie wytrzymała współczesnych czasów. I jest jeszcze jeden poważny „kleks” (patrz zdjęcie). Nazywa się

WOJSKOWY CMENTARZ FRANCUSKI.

Historię powstania cmentarza bardzo dobrze opisał Pan Aleksander Masłowski w artykule z 2010 roku. Ja tam mieszkałem i jako chłopak miałem w ręku czaszki i kości poległych - odsłonięte przez wody przepływającego strumyka. Wtedy – dla nas dzieci - było wielką atrakcją wyciągnięcie z gliny szczątków ludzkich. Nie wiedzieliśmy skąd „to” się wzięło w miejscu gdzie chodziło się na jeżyny, jagody, głóg, dziką różę a nawet polowanie na dzikie zające. Zresztą miejscowi chłopci przeganiali nas , bo siali zboża, sadzili kapustę i wcale nie mieli szacunku dla chłopięcych fantazji. I wzajemnie!!!

Później teren został odgrodzony i został zbudowany Wojskowy Cmentarz Żołnierzy Francuskich.

Piękne balustrady z piaskowca okalały cały cmentarz – od strony bramy wjazdowej - ulica Legnicka, oraz wzdłuż ulicy (czarna droga-żużlowa) Powstańców Warszawskich do bramy od zaplecza, gdzie znajdował się dom stróża (pilnował terenu razem z mało wyrozumiałym psem). Białe krzyże poległych żołnierzy na potężnym terenie, ustawione pod sznurek, jak na apelu poległych albo defiladzie, naprawdę budziły wyobraźnię do zadumy i wielkiego szacunku do tego miejsca.

Nie jeden raz chodziło się z całą rodziną na spacer "do cmentarza", ponieważ ze wzgórza ulicy Legnickiej, nad wąwozem ulicy Powstańców warszawskich rozpościerał się piękny widok na Gdańsk. Nawet Ratusz na ulicy Długiej, wydawał się być niższy z tego miejsca...



Na zdjęciu (z lewej) które zrobiłem „Druhem” w 1965 roku, jest moja mama, babcia oraz siostry na tle bramy wjazdowej- z tyłu widoczne krzyże poległych.

Brama- furta łamana- kuta z żelaza, kafle i z przodu i za bramą, aż do trawnika..., później krzyże....

Dojazd do cmentarza od dołu - skrzyżowanie z Powstańców Warszawskich na Legnicką- ulica zadbana -czysto i kwiecieście, kostka brukowa aż do nr 36, później czarna droga (żużłowa) - ale równiutka jak stół. Pamiętam wyścigi na rowerach w dół ulicy Legnickiej od bramy cmentarza do Smółków!!! Szurkowski nie dałby rady z nami wygrać!!!! Nawet w nocy było widno!!! Działały

latarnie gazowe, które codziennie wieczorem zapalał facet na rowerze długą tyką, pociągając za dźwignię przy lampie!

Rano przejeżdżał i pyk! Pociągając dźwignię z przeciwnej strony gasił je...

Nie było Straży Miejskiej, a było widno i bezpiecznie!!!

Gdy 1967 roku dowiedzieliśmy się, że przyjedzie do Gdańska prezydent Francji gen.Charles de Gaulle, odczuliśmy wyraźną opiekę Państwa Polskiego.

Krawężniki zostały wymalowane na biało, w ogródkach kazali posadzić kwiaty, rabatki bez właściciela zostały „zakwiecone”, płoty drewniane wymalowane na kolor zielony, a widoczne fasady domów odmalowane aż oko się radowało!!! Nam na drugim piętrze kazano zdjąć skrzynki z kwiatami (ze względów bezpieczeństwa) z zewnętrznych parapetów okien oraz założono dodatkowe kłódki- zaplombowane –do wyjść na strych- z tych samych powodów.

Podczas przejazdu prezydenta Francji, można było machać chorągiewką.... Przejechali dość szybko Wołgami i Czajkami, ale płoty były pomalowane i na jakiś czas fajnie było!!!



Na zdjęciu: współcześnie- Legnicka 26

Co możemy zobaczyć na końcu tej ulicy?

Chaszcze zielonych dziko rosnących krzewów, na skarpie przy cmentarzu dzikie głogi tak porosły, że już prawie nic nie widać panoramy Gdańska, wysoka siatka ogrodzenia metalowego broni dostępu do zadrzewionego placu przed dawną bramą wjazdową- której NIE MA !!! Nie ma też elementów ogrodzenia z piaskowca (są tylko słupki podziałowe) a od strony ul. Powstańców Warszawskich na ogrodzeniu zainstalowana jest siatka - podwyższająca jak na wybiegu na Kurkowej!!!

Ilu gdańszczan wie o tym miejscu? Czy kiedykolwiek odwiedzą ten cmentarz, jeśli wejdą na ten teren?



Dzisiaj, dostęp do cmentarza jest możliwy od strony kaplicy przy budowanym kościele na końcu os. Foscha –czyli od dawnego zaplecza...

Ciekawe, co dzisiaj zrobiłyby władze Gdańska, gdyby zechciał złożyć hołd swoim żołnierzom obecny Prezydent Francji!?

Wojciech Gilla - Gdańsk